

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przegladaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie ziarno, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzi. onej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzy mają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowemu, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost 3:19. Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

ZAWIADOMIENIE I PROŚBA

Urząd pocztowy odniósł się do nas z żądaniem aby wszystkich, którzy z nami korespondują, powiadomić by adresując listy czy pocztówki na skrzynkę pocztową Stowarzyszenia zawsze dodawali numer okręgu (zone). Wszystkie większe miasta są podzielone na okręgi pocztowe i dodanie numeru danego okręgu znacznie ułatwia pracę robotnikom na pocztach. Numer okręgu poczty, na której znajduje się wynajmowana przez nas skrzynka, jest 80 i numer ten powinien być zawsze podany na wszelkich przesyłkach adresowanych na naszą skrzynkę pocztową. Adresować dokładnie w taki sposób:—

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N
P. O. Box 5455
Chicago 80, Illinois

PLANOWANE KONWENCJE

NO. BROOKFIELD, MASS.

Umilowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Podajemy do wiadomości, że Zbór ludu Pana w No. Brookfield, Mass. urządza jednodniową konwencję, w niedzielę, 26 czerwca, b. r., na którą uprzejmie zapraszamy braci i siostry ze zgromadzeń okolicznych, a także i z dalszych. Konwencja rozpocznie się o godz. 9:00 rano, w "Grange Hall," przy Main ulicy.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli br. J. Wojtina, No. Brookfield, Mass.

CHICAGO, ILL.

Drodzy w Panu bracia i siostry: —

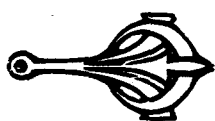
"Łaski Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa."

Niniejszem podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego planujemy urządzić ucztę duchową w dniach 25, 26, czerwca b. r. Na tą ucztę uprzejmie zapraszamy wszystkich braci i siostry, tak z blizszych, jakoteż i z dalszych z gromadzeń. Wierzymy, że Ojciec Niebieski udzieli nam swego błogosławieństwa, dla wszystkich uczestników tej błogiej uczty duchowej.

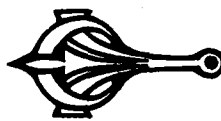
Konwencja się rozpocznie w sobotę dnia 25go, czerwca od godziny 1ej po południu do 5ej, zaś w niedzielę 26go czerwca, od godziny 9ej rano do godziny 5ej po południu, w sali "Masonic Temple" pdn. 912 N. La Salle ul., na pierwszym piętrze.

Spraw Boże by ta uczta tu urządzona, Duchem Twym św. była prowadzona, By nas tem więcej do Ciebie zbliżyła, I w świętej wierze utwierdziła.

W razie potrzeby blizszych informacji, chętnie udzieli, br. J. Jezuit, Sekr.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXIV

CZERWIEC (JUNE), 1955

Nr. 6

CZŁONKOWIE CHRYSTUSOWEGO DOMU WIARY

KOŚCIÓŁ Chrystusowy jest zgromadzeniem pewnych osób, które mogą być obserwowane z różnych punktów zapatrywania. W "Boskim Planie Wieków," na rysunku tegoż, pokazany jest wiek Ewangelii i jego różne zarysy. Ponad linią poświęcenia pokazane są dwie klasy: Wielkie Grono i Małe Stadko. Poniżej linii poświęcenia pokazana jest inna klasa, usprawiedliwionych, którzy nie postąpili dalej, nie dopełnili swego usprawiedliwienia przez poświęcenie. Poniżej linii usprawiedliwienia pokazana jest jeszcze jedna klasa przyczepionych chrześcijan, których możnaby nazywać denominacyjnymi obłudnikami. Na końcowej części rysunku, te dwie ostatnio wspomniane klasy — usprawiedliwieni lecz nie poświęceni i "kąkol," czyli klasa imitacyjnych chrześcijan — pokazane są jako odpadające w dniu ucisku, który również nazywany jest czasem żniwa. To znaczy, że w zakończającym okresie tego wieku, dwie te klasy miały być odseperowane od klas duchowych, czyli od Małego Stadka i Wielkiego Grona.

Jednakowoż w całym wieku Ewangelii "pszenica" i "kąkol" rosły razem i razem przedstawiały królestwo Boże, jak to Pan określił w przypowieści (Mat. r. 13). Innymi słowy: Bóg mówi o Kościele jako o całości, włączając w to miano tak imitacyjnych jak i zupełnie poświęconych.

To pokazane też jest w Objawieniu, gdzie Pan mówi do kościoła Laodycyjskiego: "Bądź tedy gorliwym a pokutuj. Oto stoję u drzwi i kołaczę" (Obj. 3:19, 20). W taki sposób Pan pokazuje, że z Jego wszechmądnego punktu zapatrywania On widzi w Swoim Kościele to co my możemy częściowo dostrzegać lecz czego stanowczo decydować i klasyfikować nie jesteśmy w stanie, ani nie jest nam dozwolone. Pan jest Tym, który zna i decyduje, kto jest w zupełności poświęconym a kto nim nie jest. My moglibyśmy dowiedzieć się o tym stanie tylko przez zapytanie danej osoby, a nawet wtedy, gdyby zapytany chciał fałszywie przedstawić swój stan, przyznając się do poświęcenia, nie moglibyśmy go sądzić lub zaprzeczyć temu co on mówi,

chyba, że owoce jego zaprzeczałyby jego słowom, jak to nasz Pan powiedział: "Z owoców ich poznać ich" — nie tylko z tego co mówią lub czym mienią się być ale z ich owoców — z ich charakteru, z ich życia i postępowania. O ile jednak nie ma owoców wyraźnie złych i szkodliwych, należy nam uznawać tych co przyznają się do wiary i poświęcenia. To też gdy w zgromadzeniu odbywają się wybory, w których do głosowania zachęcani są tylko poświęceni, to wszyscy którzy są członkami zgromadzenia, przyznają się do poświęcenia i żyją moralnie, mają prawo głosowania, bo nie naszą rzeczą jest sądzić kogokolwiek z takich i mówić jemu, że on nie jest członkiem Kościoła.

STANOWIĄCY KOŚCIÓŁ W OBECNYM CZASIE

W pobłażliwym znaczeniu, czyli teoretycznie, wszyscy wierzący w Chrystusa, przystępujący do Boga, którzy odwrócili się od świata, są w społeczności z poświęconymi i starają się postępować przystojnie, mogą być uważani za domowników wiary w nowicjacie. Do takich Bóg przez Słowo Swoje mówi: "Przybliżcie się do Mnie a Ja przybliżę się do was" (Jak. 4:8). Jeżeli nadal schodzić się będą z ludem Pańskim, wynik może być ten, że poświęceni Bogu, spłodzeni zostaną z Ducha świętego i przez to staną się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie.

Którzy zaś tego nie uczynią, nie dostąpią zupełnego usprawiedliwienia ani pieczęci synostwa i do społeczności z Bogiem, przez przymierze, nie wejdą. Ewentualnie tacy zostaną zaniechani zupełnie. Dzieło żniwa i przesiewania — odwiejanie "plew" od "pszenicy" — odwieje takich, jak to Pan pokazał w przypowieści, tak że nie będą wcale uchodzić za członków prawdziwego Kościoła. W miarę jak dzieło żniwa będzie dokończane, podział będzie tak wyraźny, że nie trudno będzie dostrzec, którzy są Kościołem a którzy nie.

Przechodząc więcej szczegółowo do różnicy jaka zachodzi pomiędzy Małym Stadkiem a Wielkim Gronem, uznajemy, że obie te klasy są Kościo-

łem Chrystusowym, że obie były przedstawione w pierwotnej i najgłówniejszej figurze na Kościół t. j. w pierwotnych Izraela zachowanych od śmierci podczas ostatniej plagi w Egipcie. W owej nocy, przedstawiającej wiek Ewangelii, pierwotni Izraela (obraz na Kościół "pierworodnych") byli zachowani od śmierci, a później miejsce pierwotnych zajęło całe pokolenie Lewiego. Zatem pokolenie Lewiego było typem na cały dom wiary w wieku Ewangelii, w skład którego wchodzi tak Małe Stadko jak i Wielkie Grono i obie te klasy stanowią "Kościół pierwotnych, których imiona zapisane są w niebie" (Żyd. 12:23) i, jeżeli nie będą wymazane, dostąpią udziału w dziedzictwie niebiańskim.

POZAFIGURALNE DWANAŚCIE POKOLEŃ IZRAELA

Dział obu tych klas w dziedzictwie niebiańskim pokazany jest w siódmym rozdziale Objawienia, gdzie najpierw mowa jest o Małym Stadku jakoby wybranym z dwunastu pokoleń Izraela. Ci z cielesnego Izraela, którzy utrzymali się w społeczności z Bogiem, nie zostali wyłamani ze swego stanowiska ale z cielesnego Izraela przeniesieni zostali do duchowego, czyli stali się zarodkiem Izraela duchowego. Ponieważ jednak z żydów nie znalazło się dosyć godnych, Bóg zrzucił to co już naprzód przepowiedział przez proroków, aby przeznaczona liczba duchowego Izraela dopełniona była z pogan. Zatem dziełem tego wieku Ewangelii było aby dopełnić owe dwanaście pokoleń duchowego Izraela, aby na miejsce wyłamanych, wierni z pogan weszli do miejsca specjalnych łask i przywilejów duchowych. Tak więc my, którzyśmy usłyszeli i przyjęli wysokie powołanie, jeżeli uczynimy to powołanie pewnym, wejdziemy w skład owych dwunastu pokoleń, chociaż nie wiemy do jakiego pokolenia będziemy ostatecznie przydzieleni.

Na przykład: W służbie wojskowej, młodzieńcy wzywani i pobierani są czy to z Nowego Yorku czy z innych miast i posyłani są do różnych półków aby wypełnić miejsca zwolnionych. Podobnie z nami. Bóg, w Swej opatrności dopełnia owe pokolenia Izraela duchowego; liczba określona jest jako 12,000 w każdym pokoleniu, czyli 144,000 wszystkich razem. Może nie będzie dla nas stanowić różnicy do jakiego pokolenia będziemy przyłączeni, to jednak zachodzi pewna możliwość, że ponieważ nasz Pan jest "Lwem z pokolenia Judy," pewne specjalne stopniowanie może być w tym pokoleniu; tak że to "królewskie kapłaństwo" może być podzielone na dwanaście różnych klas. ↓

Zadnego objawienia nie ma w tym przedmiocie i przystojnym będzie nie być "mądrzejszymi po-

nad to co jest napisane;" lecz jak pokolenia zajmowały różne pozycje, jak to pokazują proroctwa do nich się stosujące, tak prawdopodobnym może być że i pomiędzy świętymi będzie dwanaście odmiennych wyróżnień, czyli rang.

WIELKIE GRONO

Oprócz szczególniejszej klasy zwycięzców, a raczej więcej niż zwycięzców — jak nazywa ich Apostoł — to znaczy tych, którzy dobrowolnie i o chotnie poświęcają się, stawiają swe ciała ofiarą żywą i poświęcenie to w czyn wprowadzają, jest jeszcze inna wielka liczba ludzi poświęconych Bogu. Liczba ich nie jest przeznaczona, ani określona, jak wynika to z Objawienia — "których nie mógł nikt zliczyć" — czyli: których liczby nikt nie znał. Wszyscy byli wezwani do kapłaństwa; wszyscy poświęcili się aby być kapłanami, ale nie wszyscy uczynili to wezwanie i wybranie pewnym o tyle aby mogli być kapłanami. Wielu z tych co poświęcili się, nie dopełnia swego poświęcenia zadawalniająco, lecz ponieważ oni byli nie tylko poświęceni ale i spłodzeni z Ducha świętego, przeto dokąd rozmyślnie i świadomie nie pogardzą łaską Bożą i nie powrócą do "walania się w błocie," są oni dziećmi Bożymi na poziomie duchowym. Oni nie są z tych, o których mówi Apostoł: "A jeźliby się kto schraniał, nie kocha się w nim dusza moja" (Żyd. 10:38). Rozumiemy, że w tym tekście Apostoł mówi o schranianiu się "ku zginieniu," co oznaczałoby zupełne pogardzenie Boskimi łaskami, wycofanie się ze społeczności z Bogiem, powrót do walania się w błocie grzechu, do ulegania duchowi gniewu, złości, nienawiści, zazdrości, sporu, pychy, za rozumiałości i t. d.

Ci co znajdują się w Wielkim Gronie, chociaż nie dopełnią dobrowolnie swego poświęcenia tak jak ślubowali, to jednak nie będą zupełnie odrzućeni; ponieważ w swych sercach pozostali wiernymi Panu. Będą więc potraktowani w pewien specjalny sposób przez Odkupiciela i Głowę Kościoła. Według obrazowych lekcji Pisma Świętego, oni zostaną wyprowadzeni "poza obóz," "na puszczę," czyli w "wielki ucisk," gdzie poddani będą pewnym srogim doświadczeniom, które objawią ich charakter wyraźnie, a w końcu pozbawią ich życia. W doświadczeniach tych oni albo zupełnie zaprą się Pana i Jego sprawy, albo też zechcą być Jemu wiernymi aż do śmierci. Ci co okażą się wiernymi, zaliczni będą do onego wielkiego grona, o którym czytamy w Objawieniu (7:9): "Potem widziałem, a oto lud wielki, którego nie mógł nikt zliczyć, z każdego narodu, pokolenia, ludzi i języków, którzy stali przed stolicą. I rzekł jeden z aniołów: Ci obleczeni w szaty białe co zacz są i skąd przyszli? I

rzekłem mu: Panię ty wiesz. I rzekł mi: Cić są, którzy przysli z ucisku wielkiego, omyli szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej. Dlatego są przed stolicą Bożą i służą Mu we dnie i w nocy w kościele Jego;" i palmy zwycięstwa były im dane.

Tu widzimy wielką różnicę pomiędzy tym wielkim gronem spłodzonych z ducha, którzy ostatecznie okażą się zwycięzcami, "przed stolicą," którzy omyją i wybielą swe szaty w wielkim ucisku, a Małym Stadkiem tych, którzy, wraz z Panem, znajdować się będą na stolicy, i zamiast palm zwycięstwa otrzymają korony chwały, a zamiast służyć w kościele oni sami będą kościołem. O tych, co są więcej niż zwycięzcami, jest napisane: "Uczynię go filarem w Kościele Boga Mojego." — Obj. 3:12.

Różnica pomiędzy tymi dwoma klasami, w "kościele pierwotnych," pokazana jest również w przypowieści o mądrych i głupich pannach, która to przypowieść stosuje się szczególnie do końca tego wieku. Według tej przypowieści, pewne doświadczenie nastąpi, w którym klasa mądrych będzie czuwać, mając lampy oczyszczone i świecące, czekając za wezwaniem Oblubieńca by wyjść przeciwko Niemu, znosząc przeciwności i trudności nocy, jaką musiały przejść aby znaleźć się z ich miłym Oblubieńcem w Jego domu. Gdy ostatnia z mądrych panien wejdzie, powiedziane jest, że drzwi zostaną zamknięte, przez co rozumiemy, że przywilej wejścia do tej klasy będzie zamknięty dla reszty ludzkości. Należy jednak pamiętać, że wszystkie te panny, tak mądre jak i głupie, przedstawiały królestwo niebieskie, czyli kościół. Wynika z tego, że pewna część kościoła zostanie odcięta, czyli pozostawiona na zewnątrz, gdy drzwi będą zamknięte. Nie tylko światowi pozostaną na zewnątrz ale także głupie panny, które nie można zaliczyć do świata, ponieważ są "pannami." Są pannami, które były w społeczności z pannami mądrymi, bez żadnego wyróżnienia przez pewien czas; lecz w czasie próby ukażą się niegodni członkostwa w klasie oblubienicy.

DZIAŁ Z OBLUDNIKAMI

Owe głupie panny ostatecznie rozpoznają swój stan; one nabędą oleju i oczyszczą swe lampy. Innymi słowy: nabędą większą miarę Ducha świętego, co przedstawione jest w oleju, i dojdą do większego oświecenia ze Słowa Bożego, które reprezentowane było w lampie. Lampy ich będą odpowiednio nastawione, więc przyjdą w nadziei, że będą mogły wejść na wesele; lecz dowiedzą się że, po wejściu mądrych panien, drzwi zostały zamknięte. Wtedy będą kołatać i mówić: "Panie, otwórz nam" (Mat. 25:11); my też pragniemy być w klasie oblubieni-

cy; pragniemy wejść do chwały niebiańskiej. Pan jednak odpowie im: "Nie znam was" — nie uznaję was. Ja uznaję tylko jedną oblubienicę, a cała ta klasa już weszła. Innych uznać za oblubienicę nie mogę. Ci tedy odejdą, znajdą się w wielkim ucisku, gdzie omyją szaty swoje i wybielą je.

Rozumiemy, że tym uciskiem jest on "czas wielkiego ucisku," jaki przychodzi na świat. Dotknie on także Wielkie Grono, czyli tych wszystkich, którzy okażą się niegodni "ujść tego wszystkiego co przychodzi na świat." Pan upomina nas proroczo, że będą tacy, przeto ostrzega i mówi: "Czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego co się dzieć ma i stanąć przed Synem Człowieczym" (Łuk. 21:36). Członkowie Małego Stadka będą czuwać, więc unikną tego zawodu, staną przed Synem Człowieczym i będą uznani i przyjęci za oblubienicę Chrystusową. Lecz członkowie wielkiego grona, chociaż są poświęceni i spłodzeni z ducha, chociaż nie zaparli się Pana, to jednak nie mieli dosyć gorliwości i zapału w samo-ofierze, przeto nie wejdą na wesele jako klasa oblubienicy, ale pozostaną zewnątrz, "otrzymają dział za obludnikami."

Członkowie tej klasy nie są obludnikami, ale ponieważ ten czas wielkiego ucisku jest właściwie dla obludników, oni z takimi będą mieli dział. Przypowieść nie pokazuje już nic więcej o nich, lecz pokazane mamy na innym miejscu (Obj. r.7), że w tym ucisku oni "omyją szaty swoje i wybielą je we krwi Barankowej." W rezultacie tego otrzymają palmy i miejsce przed stolicą, aby służyli Bogu w Kościele Jego. ✓

"CÓRKA KRÓLEWSKA I PANNY TOWARZYSZKI JEJ"

Tę samą myśl mamy pokazaną w Psalmie 45, gdzie obrazowo przedstawiony jest koniec tego wieku. W Psalmie tym nasz Pan pokazany jest jako Wielki Król chwały. Kościół, Małe Stadko przedstawione jest jako oblubienica, a Wielkie Grono jako panny, towarzyszki idące za oblubienicą. W łączności z tym powiedziane jest również, że oblubienica będzie miała specjalną ozdobę, specjalną piękność i że znajdzie się w specjalnym miejscu, w stanie szczególniejszego wyróżnienia. Inne Pismo mówi, że jedna jest tylko oblubienica Chrystusowa, jako czytamy: "Jedna jest gołębica Moja, uprzejma Moja, jedynaczka u matki swojej." — Pieśń Sal. 6:8.

Wracając ponownie do Psalmu 45 czytamy, że gdy oblubienica, przyozdobiona w szatach brązowych złotem, stanęła przed Królem, panny towarzyszki jej były też przywiedzione i weszły na

pałac królewski. To harmonizuje doskonale ze starodawnym zwyczajem, że gdy ojciec wydawał za żonę córkę, dawał jej służebnicę i ta towarzyszyła swojej młodej pani. Czasami więcej służebnic było dodanych, jak to pokazane jest w tym Psalmie. Gdyby więc oblubieniec w jakim przemówieniu wspominał o swej rodzinie, to chociaż o żonie swej wyrażałby się jako o jednej osobie, to jednak jej służebnice i towarzyszkę włączyłby też do swej rodziny, do swoich domowników. Tak samo jest w rodzinie Chrystusowej. Nie tylko ciało Chrystusowe, Jego oblubienica i małżonka wlicza się do Jego rodziny, ale, w ogólnym znaczeniu, do rodziny Jego wchodzi, czyli domownikami Jego liczą się również służebnice; lecz klasa ta nie znajduje się na tym samym poziomie co oblubienica, która dostąpi tej samej chwały, czci i natury co Oblubieniec.

KAPŁANI I LEWICI NIE MIELI DZIEDZICTWA W ZIEMI

W Izraelskim kapłaństwie figuralnym, tylko Aaron i synowie jego byli kapłanami, tylko oni mieli do czynienia z ofiarami w Dniu Pojednania i tylko oni mieli specjalne prawa i przywileje kapłańskie. Jednakowoż przy podziale ziemi Obiecanej, ani kapłani, ani Lewici nie otrzymali dziedzictwa w ziemi (4 Moj. 18:20; 5 Moj. 18:1, 2). Tu znowu jest lekcja, że klasa wielkiego grona, pokazana w Lewitach, nie będzie dziedziczyć w obietnicach ziemskich, w posiadłościach ziemskich, w ziemskiej restytucji. Ich dziedzictwo będzie na poziomie duchowym, inne i odrębne od reszty dzieci Adamowych, na których wtedy spłyną błogosławieństwa, pod instrukcją pozafiguralnych Kapłanów i Lewitów. Pamiętamy, że w Izraelu, Lewici byli odłączeni, aby służyli ludowi w łączności z przybytkiem. O wielkim gronie jest powiedziane, że będą służyć w Kościele Bożym, gdy zaś o klasie królewskiego kapłaństwa, o Małym Stadku, mamy powiedziane, że są Kościołem Bożym. Innymi słowy: klasa wielkiego grona będzie klasą usługującą na poziomie duchowym, jak to wskazuje figura. Bóg powiedział Aaronowi, że wszystkich Lewitów przeznaczył aby pomagali kapłanom w ich służbie; zatem te dwie figury korespondują jedna z drugą.

Dochodząc do zakończenia tej ważnej kwestii widzimy, że w obecnym czasie, o tych którzy stanowią Zgromadzenie, niewłaściwym byłoby dla nas decydować, którzy będą w klasie oblubienicy a którzy w wielkim gronie; ale, jak mówi Pismo, mamy "chodzić w pokorze," bo inaczej sami uznani będziemy za niegodnych wysokiej nagrody. Powinniśmy ufać i starać się abyśmy okazali się "więcej niż zwycięzcami," którzy z powodu gorliwego wydawania życia swego w ofierze, uznani będą za god-

nych członkostwa w chwalebnym "królewskim kapłaństwie" i "siedzieć będą z Nim na stolicy, jako i On zwyciężył i usiadł z Ojcem na stolicy Jego." — Obj. 3:21.

Zatem, mówiąc o Kościele, o tych, którzy ostatecznie będą przyjęci do duchowego kapłaństwa w chwale, będą nim członkowie klasy oblubienicy tylko, a nie inni. Jednakowoż z innego punktu zapatrywania, możemy wyrażać się o wszystkich domownikach wiary, tak o małym stadku jak i o wielkim gronie, jako o "kościelach pierwotnych" i o pozafiguralnych Lewitach. Apostoł, mówiąc o kościele w jego stanie obecnym, powiedział: "Wy jesteście królewskim kapłaństwem;" mając na myśli, ma się rozumieć, ostateczny cel, ostateczną nadzieję przed nami wystawioną, bez względu czy uczynimy to wybranie pewnym czy też nie.

Na innym miejscu apostoł Paweł przyrównywał Kościół do ciała ludzkiego i mówi: "Nie może tedy rzeź oko ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo głowa nogom, nie potrzebuję was;" albowiem wszystkie członki są potrzebne (1 Kor. 12:21). Rozumiemy, że Apostoł mówi tu o wszystkich poświęconych, nie wyróżniając małego stadka ani wielkiego grona. Zaiste, w czasie obecnym nie jesteśmy wcale kompetentni do robienia takich wyróżnień lub klasyfikacji. To będzie zadecydowane przez Pana, przy końcu żniwa i On odłączy prawdziwych ofiarników od tych, którzy nie są ofiarnikami.

W. T. 4653—1910.

MĄDRE RADY SALOMONA

"Nie naśladowaj ludzi złych ani żądaj przebywać z nimi; albowiem serce ich myśli o drapiestwie, a wargi ich o uciśnieniu."

"Zła myśl głupiego jest grzechem, a pośmiewca jest obrzydliwością ludzką."

"Gdy upadnie nieprzyjaciół twój, nie ciesz się, a gdy się potknie niech się nie raduje serce twoje; abyś nie ujrzał Pan a nie podobało się to w oczach Jego i odwróciłby od niego gniew Swoj na cię."

"Nie gniewaj się na złoślików ani się udawaj za niepobożnymi."

"Nie mów: Jako mi uczynił, tak jemu uczynię; oddam niesprawiedliwemu według uczynku jego."

"Nie bądź świadkiem lekkomyślnym przeciw bliźniemu swemu ani czynić łagodnych namów wargami swymi." — Przyp. Sal. 24:1, 2, 9, 17, 18, 28, 29.

MACHINACJE ONEGO ZŁEGO---JAK GO POKONAĆ?

“Dajcie odpór diabłu a uciecze od was.” — Jak. 4:7.

WYRAZ diabeł oznacza onego złośnika, który przez grzeszną ambicję stał się pierwszym przeciwnikiem Bożym. On to próbował rywalizować z Wszechmocnym, przez ustanowienie niezależnego królestwa, za co został wydany z nieba i odcięty od społeczności z istotami świętymi. Imię jego było Lucyfer, Jutrzenka, czyli pełen blasku, lecz zmienione zostało na Szatan, co oznacza nienawidzącego oskarżyciela. Ten, który kiedyś nazywał się “Gwiazdą Poranną” stał się księciem “władz ciemności” (Izaj. 14:12-16; Ef. 6:11, 12). Nie tylko, że uczynił krzywdę sobie i przestał być aniołem światłości ale stał się podrzędacem i przewodcą wszelkiego zła. Według opisów biblijnych on nie tylko zaprowadził na bezdroża całą rodzinę ludzką, przez pobudzenie pierwszych naszych rodziców do nieposłuszeństwa Bogu, ale zwiódł także pewną ilość aniołów do grzechu sprzeciwienia się Wszechmocnemu.

Powierzchnownie mogłoby to zdawać się wielkim triumfem szatana nad Wszechmocnym Bogiem, lecz w rzeczywistości tak nie jest. Bóg był zawsze Panem sytuacji. On dozwolił na te odstępstwa, aby nauczyć wielkich lekcji tak aniołów jak i ludzi. Zamierzył aby w słusznym czasie grzesznicy duchowni jak i ludzie byli sądzeni przez pewne grono, które On teraz wybiera i przysposabia. Wszyscy, którzy uczą się swych lekcji co do wielkiej grzeszności grzechu i potrzeby sprawiedliwości, powrócą z czasem do harmonii i społeczności z Bogiem. Wierzmy, że wyjątkami z tej reguły będą szatan i ci, którzy po zupełnym oświeceniu, rozmyślnie pozostaną w grzechu. Szatan jest nierozwalnie złączony z grzechem, więc zniszczenie jego jest w Piśmie Świętym stanowczo zawyrokowane, jak również tych, którzy przejęli się jego duchem do takiego stopnia, że niemożliwym jest dla nich odwrócić się do pokuty — czy to w tym wieku Ewangelii, czy też w Tysiącleciu. — Żyd. 2:14; Mat. 25:41; Żyd. 6:4-6; 10:26-29.

Bóg obiecał wybawić rodzaj ludzki z mocy szatana i z Jego zaciemniających wpływów. Obiecał otworzyć oczy ślepych i uszy głuchych, oraz usunąć zasłonę okrywającą wszystkie narody (2 Kor. 4:4; Izaj. 35:5; 27:7, 8). Dzieło to będzie wnet rozpoczęte w królestwie Chrystusowym, które, według Boskiego zrządzenia, będzie ustanowione na ziemi, przez Chrystusa Jezusa, Syna Bożego. Jezus nauczył Swoich naśladowców modlić się o to królestwo słowami: “Przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie.”

Gdy królestwo to zostanie ustanowione, Pan Jezus zwiąże onego węża starego, diabła, łańcuchem symbolicznym, aby nie zwodził więcej narodów przez tysiąc lat, w którym to czasie Chrystus będzie podnosił ludzkość z grzechu, degradacji i śmierci — do pierwotnej doskonałości straconej w Adamie. Okres pomiędzy popadnięciem człowieka w grzech a wybawieniem go z tego upadłego stanu, wykorzystany był na wykonanie pewnych wstępnych zarysów Boskiego planu, który rozwija się stopień po stopniu aż do chwalebnego skutecznienia.

DWIE KLASY WYBRANYCH

W różnych obrazach, typach i figurach Bóg pokazał to przyszłe wielkie dzieło, jakie w słusznym czasie dokonane będzie dla ludzkości. W okresie typów i figur Bóg wybierał i przysposabiał klasę, która ma rządzić na ziemi, będąc “książętami po wszystkiej ziemi,” w tysiącletnim królestwie Chrystusowym. Natomiast w obecnym wieku Ewangelii Bóg wybierał pewną szczególniejszą klasę takich, którzy mają być wywyższeni do duchowej, Boskiej natury, aby wraz z Chrystusem królowali w Jego królestwie, które ubłogosławi wszystkim świat. Ci będą przewodem Boskich instrukcyj dla tych, którzy będą zarządzać ziemską fazą tegoż królestwa. Są to wybrani, którzy naśladując Jezusa, cierpią z Nim teraz, aby mogli być z Nim wywyższeni do najwyższego stanowiska, jakie kiedykolwiek Bóg zaoferował któremukolwiek z Jego inteligentnych stworzeń.

Ci wybrani stanowiący Kościół Chrystusowy, zostali uświadomieni przed resztą ludzkości, aby mogli rozpoznać ogromną różnicę pomiędzy sprawiedliwością a grzechem, pomiędzy charakterem Boga a szatana. Tacy stanowczo zdecydowali stanąć po stronie Boga; a tym samym uwolnili się z pod panowania onego wielkiego przeciwnika Bożego. On nie jest już więcej ich księciem; albowiem przeszli z śmierci do żywota. Ich obecne stanowisko jest z Bogiem, są z Nim w społeczności jako synowie.

Od upadku Adama, żaden inni z ludzkiego rodzaju nie byli synami Bożymi. Członkowie Kościoła Chrystusowego nie są ziemskimi synami, jakim był Adam, ale synami duchowymi. Ich powołanie jest niebiańskim powołaniem, wyjątkową ofertą, tylko w tym wieku Ewangelii. Oni wciąż jeszcze podpadają cielesnym słabościom, które odziedziczyli jako członkowie upadłego rodzaju; lecz stali się Nowym Stworzeniem w Chrystusie i nowe są

ich nadzieje, cele i dążenia. Spłodzeni są z Ducha świętego do nowej natury, a nieuniknione ich słabości przykryte są szatą doskonałej sprawiedliwości Chrystusowej. Jego doskonałość jest przypisana im, aby tym sposobem mogli być przyjemną Bogu ofiarą Chrystusową, jako członkowie Jego ciała.

WOLA SILNĄ OBRONĄ PRZED ATAKAMI SZATANA

Przeciwnik Boży, szatan, który uwiódł także pewną ilość świętych aniołów, sprzeciwia się tym, którzy usiłują wydostać się z pod jego władzy, powodowani nowymi nadziejami i aspiracjami. On nie potrzebuje atakować w taki sposób światowych, bo oni są już w jego mocy. "Wszystek świat w złym położony jest" (1 Jana 5:19). Szatan szczególnie atakuje tych, którzy starają się uwolnić od niego. Gdy pająk zauważy, że mucha omotana przez niego pajęczyną, szarpie się i że mogłaby wyrwać się z pajęczyny, natychmiast spieszy aby więcej omotać pajęczyną swoją ofiarę. Podobnie szatan, gdy widzi, że który z jego poddanych usiłuje uwolnić się z jego sideł, tym silniej stara się takiego omotać aby, o ile możliwe, nie dopuścić do ucieczki.

Szatan jednak nie może pokonać silnej i zdecydowanej woli człowieka. Bóg dostarczył każdemu tej ochrony a ktokolwiek jej nie zburzy przez ustawiczne poddawanie swej woli pod złe wpływy, może w znacznym stopniu oprzeć się złym mocom szatana i grzechu. Biedna ludzkość potrzebuje jednak Boskiej pomocy do zupełnego uwolnienia się z pod władzy onego wielkiego przeciwnika i jego zastępów. Stanowisko chrześcijanina jest nieporuszone, dokąd on trzyma się blisko źródła swej duchowej mocy. Większy jest Ten, który jest za nami aniżeli wszyscy nam przeciwni. Gdy słuszny czas na związanie szatana nadejdzie, Pan napewno dokona tego prędko; lecz czas ten nie nadszedł jeszcze w zupełności. Działki Boże nie potrzebują jednak myśleć, że muszą uciekać od szatana i jego zastępów. Nie jest to w ich mocy aby uciec; raczej mają stać na swoim gruncie i stanowczo odpierać wszelkie pokusy, wiedząc, że z każdym pokuszeniem Bóg obiecał i przygotował sposób wyjścia. Wiedząc o tym mamy być silnymi wobec każdego przeciwnika.

MAMONA — UOSOBNIENIE SAMOLUBSTWA

Paweł apostoł przestrzega, że nie walczymy przeciwko ciału i krwi, ale przeciwko duchowym złościom, czyli przeciwko złym duchom, które są wysoko — przeciwko ogromnej armii upadłych aniołów, będących pod dowództwem diabła, księcia demonów (Ef. 6:12). On jest potężnym wodzem

upadłych aniołów i upadłych ludzi, wszystkich znajdujących się po stronie złego. Niektórzy walczą po jego stronie jedynie dla tego, że są zwiedzeni, zaślepieni. Tacy służą jemu nieświadomie. Jest tylko dwóch panów; jednym z tych jest Bóg a drugim Mamon. Jezus powiedział: "Nie możecie służyć Bogu i mamonie" (Mat. 6:24). Służyć musimy jednemu albo drugiemu.

Mamon było imieniem jednego ze starodawnych bóstw syryjskich. Był to bóg bogactwa i łakomstwa, czyli uosobienie światowości, samolubstwa. Dziś mamona oznacza ducha tego świata, z jego pożądaniem i zamięłowaniem do bogactw. Szatan jest podnietą tego ducha mamony. Św. Paweł poucza jak możemy wiedzieć któremu panu służymy. On tak to określa: "Komuście posłuszni, tegoście sługami" (Rzym. 6:16). Jeżeli swój czas i swoje myśli zajmujemy zabiegami o bogactwa i świeckie zaszczyty, jeżeli nasze wpływy są ku walkom, sporom i samolubstwu we wszelkich jego formach, jeżeli pragnienia i uczucia nasze skłaniają się ku ziemi raczej a nie ku niebu to służymy mamonie, duchowi tego świata, a więc służymy szatanowi, bez względu czy zdajemy sobie z tego sprawę lub nie. Ścisłe i szczere rozsądzanie swoich myśli, słów i czynów, w świetle Słowa Bożego, pokaże każdemu chrześcijaninowi, czy on służy swojemu właściwemu Panu, czy też przeciwnikowi. Kto służy przeciwnikowi, znajduje się w jego szeregach. Jeżeli służymy sprawiedliwości, to znajdujemy się po stronie Pańskiej.

JAK ODPIERAĆ ATAKI SZATANA

Wierni Pańscy mają dopilnować aby nie byli uwiedzeni grzechem. Do jakiego stopnia ktoś służy grzechowi, w takim stopniu opuszcza szeregi Pańskie i staje po stronie Jego przeciwników. Gdy chrześcijanie zajmują zdecydowane stanowisko przeciwne szatanowi i jego nieprawości, uwalniają się od jego ataków — nie iż on ucieka od nich w obawie jakiej szkody dla siebie, ale w tym znaczeniu, że zaniecha ich, tak jak dowódca armii zaniecha zdobywania fortecy, gdy zauważy, że forteca ma silną obronę i jest niedozdobycia. Podobnie i on przeciwnik, skoro pozna, że ktoś stanowczo go odpiera silną wolą, wnet ustępuje; lecz gdy zauważy, że jest pewna ugoda z grzechem i skłonność do rozważania nad sprawą, chociaż ona ma pozory grzechu, tam widzi łatwy dostęp, ponawia swe ataki, naciska daną sprawę, przedstawia ją w powabnym świetle, aby tylko osiągnąć kontrolę i opanować serce, w którym znalazł słabe strony.

Jest więc sprawą bardzo ważną aby dziecko Boże było stanowcze i prędkie w swej decyzji, gdy zauważy złe przynęty. Chwila wahania się może

być bardzo niebezpieczna. Tych, którzy stanęli po stronie Pańskiej, którzy oddali się Jemu w zupełności i bez zastrzeżeń, Bóg obiecał ochraniać. On może dozwolić na pewne chwilowe ataki, lecz wybawi ich, gdy pozostaną wiernymi i prawdziwymi, a każda pokusa uczyni ich silniejszymi.

METODY SZATAŃSKICH ATAKÓW

On wielki przeciwnik atakuje zwykle przez swoich posłańców. Nie należy przypuszczać, że diabeł sam znajduje się na każdej części świata jednocześnie, że oddziaływa na umysły wszystkich ludzi, lub choćby na umysły wszystkich wiernych Pańskich. Możemy raczej wnosić, że gdziekolwiek znajduje się jaki posłaniec szatana, tam sprawuje się jego nieczna działalność. Upadli aniołowie są zawsze gotowi ukroćć prawa i wolność ludzi, aby, o ile możliwe, podbić ich więcej w niewolę złego. Lecz ich szczególniejsze usiłowania są aby usidlić wiernych Pańskich. On wielki przeciwnik zawsze upatruje sposobności wciśnięcia się do kościoła, po-

między Pańskich naśladowców, aby dokonać spustoszenia w ich szeregach.

Szatan oddziaływa na ludzkie umysły; a ponieważ umysły są niedoskonałe przez upadek, więc mają odziedziczone skłonności do grzechu. To też ataki przeciwnika mogą przychodzić przez jego narzędzia ludzkie, które pobudzają drugich do złego. Apostoł napomina wiernych aby żadne złe mowy nie wychodziły z ust ich. Złe mowy często przyczyniły się do zburzenia charakteru, więc chrześcijanin powinien czuwać, nie tylko dla własnej ochrony ale i dla ochrony drugich. Każdy powinien starać się trzymać swe serce w czystości i bez jakichkolwiek zdrad, aby nie był w niebezpieczeństwie zgorszenia kogośkolwiek swoimi słowami. Powinniśmy bardzo czuwać nad naszym postępowaniem, aby jakimkolwiek bezmyślnym czynem lub słowem nie szkodzić drugim lub nie przynosić ujemy prawdy, którą wszyscy miłujemy i na służenie której poświęciliśmy się.

W. T. 5896—1916.

KAZANIE ŚW. PIOTRA W DNIU PIĘCDZIESIĄTNICY

LEKCJA z Dziejów Apostolskich 2:21-39.

“I stanie się, że ktobykolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie.” — Dzie. Ap. 2:21.

LEKCJA niniejsza jest jedną — z najciekawszych, ponieważ obejmuje w sobie znaczny obszar prawdy. Apostołowie, stosując się do polecenia Pańskiego, czekali w górnym pokoju za błogosławieństwem Pięćdziesiątnicy, potrzebnym do uzdolnienia ich w wielkim dziele ogłaszania Ewangelii, jako przedstawiciele i mówcze narzędzia Jezusa i Boga. Błogosławieństwo to, czyli Duch święty spłynął na nich w pięćdziesiątym dniu po Pańskim zmartwychwstaniu, zgodnie z figurą starożytnego zakonu. — 3 Moj. 23:15-21; 1 Kor. 15:20.

Apostołowie dostąpili spłodzenia z Ducha świętego a wraz z tym pewne zewnętrzne manifestacje cudownej mocy, co znowu mogli udzielać innym wiernym, przez wkładanie na nich rąk. Te specjalne “dary ducha” dane były widocznie w tym celu aby dopomagały do utwierdzenia Kościoła i do odznaczenia apostołów jako specjalnych przedstawicieli Bożych. Było ich wszystkich jedenastu, aż do chwili kiedy Pan wezwał Św. Pawła, który “nie był podlejszym niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie” (2 Kor. 12:11). Apostołowie ci, reprezentowani w ich naukach, są z nami aż dotąd.

Chociaż później niektórzy biskupi, mienili się też być apostołami, to jednak nie mieli do tego upoważnienia w Piśmie Świętym, nigdy nie posiadali owych pierwotnych cudownych darów i o których

sam Jezus powiedział, że to ich przyswajanie sobie autorytetu było fałszywe (Obj. 2:2). Z śmiercią Apostołów i tych, na których oni dary te przekazali, posiadanie tych cudownych darów przeminęło i zastąpione zostało owocami ducha, rozwiniętymi znajomością, wiarą i posłuszeństwem.

SYNOPTYKA PIOTROWEGO KAZANIA

Apostołowie korzystając z daru języków, zaczęli przemawiać do zgromadzonej rzeszy żydów, których w owym czasie świąt Pięćdziesiątnicy zgromadzonych było dużo w Jerozolimie, nie tylko mieszkańców Palestyny ale i z różnych innych części świata, wielkie rzesze znajdowały się w tym mieście, aby zgodnie z wymaganiami zakonu, chwalić Boga w Świątyni. Z ubioru i t. d. Apostołowie byli rozpoznani jako Galilejczycy. Wielkie więc zdziwienie ogarnęło słuchaczy gdy usłyszeli Apostołów mówiących różnymi językami narodów okolicznych. Z początku niektórzy mniemali, że byli oni pijani i wymawiali tylko niektóre obce wyrazy, lecz po pewnym czasie, przy każdym z apostołów zebrały się gromady słuchaczy i słyszeli ich mówiących językami ich. To nie tylko, że zwróciło uwagę słuchaczy więcej na apostołów ale zdemontowało Boską moc i poselstwu ich dodało większej siły.

Główną treścią kazania Piotrowego było, że Jezus, który został ukrzyżowany, powstał od umarłych i że obecnie wylał tę cudowną moc na Swoich naśladowców. Wspomniał również proroctwo Dawidowe, tyżące się zmartwychwstania Mesjasza. Proroctwo to brzmi: "Bo nie zostawisz duszy mojej w grobie — w "Sheol," "Hades" (Ps. 16:10; Dzie Ap. 2:27). Apostoł wykazał, że to wypełniło się w Jezusie, którego Bóg wzbudził od umarłych; lecz nigdy nie wypełniło się w wypadku Dawida, który dotąd spoczywa w grobie, oczekując poranka zmartwychwstania. Dawid, jako prorok Boży, przepowiedział w tym Psalmie o zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.

Tłumacząc te różne szczegóły, Apostoł wykazał też sprawiedliwość naszego Pana, piękność Jego nauki, niegodziwość tych co znienawidzili Go i ukrzyżowali bez przyczyny a także, iż cały naród żydowski był winnym przed Bogiem, ponieważ oni wszyscy jako jeden lud znajdowali się pod przymierzem zakonu a działalność ich przewódców ściągnęła winę i potępienie na cały ten naród. Trzy tysiące słuchaczy uwierzyło. Sprawa została tak wyraźnie przedstawiona, że zostali poruszeni i przeżeni w swych sercach i przejęci obawą i skrucą wołali: "Co mamy teraz czynić?" odpowiedzią było: "Pokutujcie" — Bóg jest miłosierny, On wam przebaczy. Tłumacząc dalej sprawę, Apostoł powiedział, że przewódcy ich popełnili tę zbrodnię w nieświadomości, przeto Bóg łaskawie przebaczy ją tym wszystkim, którzy przyznają się do tego grzechu i prosić będą Boga o przebaczenie. Słuchacze, w liczbie około trzech tysięcy, uczynili to; poświęcili się Bogu i stali się naśladowcami Jezusa.

BOSKA ŁASKA WNET POWRÓCI DO IZRAELA

Pismo Święte poucza, że naród żydowski, z powodu odrzucenia i ukrzyżowania Mesjasza, został odsunięty od Boskiej łaski. Zbliża się jednak czas, że oni powrócą do tej łaski. Oczy ich były zaćmione już przez dziewiętnaście stuleci, tak samo jak i nieomal wszystkich narodów całego świata. Mało było takich, których oczy wyrozumienia zostały otworzone do poznania prawdy w tych sprawach. Św. Paweł potwierdza to gdy mówi: "Bóg świata tego oślepił umysły niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej." — 2 Kor. 4:4.

Jednakowoż Bóg zapewnia przez proroka, że w słusznym czasie, oczy ślepych a uszy głuchych będą otworzone (Izaj. 35:5). Żydzi najpierw a ostatecznie wszyscy inni, dostąpią znajomości o Boskiej łasce w Chrystusie Jezusie. I wtedy od nich będzie zależeć świadomie przyjąć tę łaskę lub ją odrzucić. Ci, którzy naonczas odrzucają, będą gorszy-

mi od wszystkich, którzy dziś odrzucają, ponieważ obecna niewiara wynika przeważnie z nieświadomości i przesądów. Gdy ludzie doprowadzeni zostaną do zupełnej znajomości, posłuszni i wierni dostąpią wiecznego żywota, gdy zaś ci, którzy łaskami i sposobnościami Tysiąclecia pogardzą, trwając w uporze i grzechu, pójdą do śmierci wiecznej.

Względem żydów w tym czasie przyszłym, napisane jest, że patrzeć będą na tego, którego przebili i płakać nad Nim będą; a także iż wtedy Bóg wyleje na nich ducha łaski i modlitw (Zach. 12:8-10). Lecz to przywrócenie Boskiej łaski cielesnemu Izraelowi nie nastąpi prędzej aż duchowy Izrael zostanie skompletowany. Badacze Pisma Świętego wierzą, iż obecnie znajdujemy się w zaraniu nowej dyspensacji, że klasa Kościoła zostanie wnet dopełniona i uwielbiona z Chrystusem w Jego królestwie i że w następstwie tego Boskie miłosierdzie rozpocznie swą działalność w stosunku do żydów. Taką zdaje się być wyraźna nauka Św. Pawła w jego liście do Rzymian 11:25-32.

PRZEKLEŃSTWO BĘDZIE ZDJĘTE

Inny dość ważny szczegół w lekcji niniejszej jest to, że piekło, do którego poszedł Jezus, według słów Apostoła (Dzie. Ap. 2:27), nie było miejscem ognia i mąk ale był to grób, stan śmierci. Pamiętać nam trzeba, że to same słowo — piekło, sheol, hades, czyli grób — używane jest w Biblii w zastosowaniu do całej ludzkości. Wszyscy, dobrzy i źli — starzy i młodzi, mężczyźni i niewiasty, wszystkich narodów — zstępują do biblijnego piekła i, według Pisma Świętego, śpią w tym piekle, czekając za porankiem zmartwychwstania, za wzbudzeniem wszystkich — nie wszystkich na raz, ale "każdy w swoim rzędzie," czyli w swoim porządku. — 1 Kor. 15:23.

Pismo Święte wyjaśnia, że znajdujemy się obecnie w okresie nocy, w której szatan jest "księciem tego świata," a grzech i śmierć są panującymi. Lecz ono mówi też o nowej dyspensacji, o chwalebnym poranku nowego dnia, w którym Boskie błogosławieństwo, przez królestwo Chrystusowe spłynie na wszystkich, dając każdemu sposobność wiecznego żywota. Nie będzie to taka sama sposobność jakiej teraz dostępuje Kościół, czyli nie będzie sposobnością ubiegania się o chwałę, cześć i nieśmiertelność na poziomie duchowym — ale sposobnością powrotu do ludzkiej doskonałości i do wszystkiego tego co było stracone w ogrodzie Eden a odkupione na Kalwarii.

Tu warto zauważyć piękność wiersza 21 — naszego złotego tekstu. Śmierć Jezusowa gwarantuje, że wszyscy, którzy będą wzywać imienia Pańskiego w szczerości serca, zbawieni będą od grze-

chu i śmierci. Jest to gwarancją, że wszyscy zostaną doprowadzeni do stanu dostatecznego wyrozumienia aby błogosławieństw tych pożądać i o nie starać się. Poganie jak i żydzi, czyli olbrzymia większość ludności całego świata a nawet krajów t. zw. cywilizowanych i chrześcijańskich, nie mają uszów do słuchania ani serc do przyjęcia tych rzeczy w czasie obecnym. Tylko nieliczne jednostki z pomiędzy narodów dostały dotąd tego błogosławieństwa i tylko ci uszli z stanu nieprzyjaźni z

Bogiem do społeczności z Nim; a zupełnego zbawienia i uwielbienia do chwały, czci, nieśmiertelności i współdziedzictwa w królestwie Chrystusowym, dostąpią przy pierwszym zmartwychwstaniu. Następnie, przez nich, błogosławieństwo oświaty, znajomości i restytucji osiągnie każdego członka rodzaju ludzkiego, dając każdemu sposobność osiągnięcia żywota wiecznego we wszechświatowym, raju.

W. T. 5831—1916.

POŻĄDANA MIŁOŚĆ

“Oczyszczając dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha świętego ku nieobłudnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugich miłujcie uprzejmie.” — 1 Piotr 1:22.

SŁOWO “dusza” w powyższym tekście oznacza, jak zwykle istotę, lecz nie tylko cielesną część istoty, ale także i duchową. Zatem oczyszczanie, o którym jest mowa, odnosi się do gruntownego oczyszczania serca (umysłu, woli wewnętrznych intencji czyli pobudek), zaś skutek tego oczyszczania ujawnić się ma w życiu i w codziennym postępowaniu.

My oczyszczamy nasze dusze — czyli one zostały oczyszczone, jeżeli jesteśmy świętymi i posłusznymi prawdzie przez ducha. To obejmuje w sobie myśl, że aby można być oczyszczonym, niezbędna jest znajomość prawdy, nie koniecznie wszystkiej prawdy, lecz przynajmniej fundamentalnej prawdy w tym przedmiocie, to jest, że Bóg potępił grzech; że cała ludzkość znalazła się pod przekleństwem, że Bóg przygotował sposób wyzwolenia z tego potępienia, jakie ciąży nad światem; że tylko w pewien szczególny i jedyny sposób można obecnie skorzystać z tego Boskiego zarządzenia mianowicie przez usprawiedliwienie z wiary w Jezusa Chrystusa i przez podjęcie swego krzyża i naśladowanie Go na każdy dzień. Gdyśmy poświęcili samych siebie w duchu i w prawdzie, to grzechy nasze zostały nam przebaczone; zostaliśmy uznani jako Nowe Stworzenia w Chrystusie; dusze nasze zostały oczyszczone i rozpoczęliśmy nowe życie.

W dalszym ciągu naszego tekstu Apostoł mówi, że jeżeli dostąpiliśmy tej przemiany charakteru, przez poznanie i posłuszeństwo duchowi prawdy, to nauczyliśmy się miłować braci “miłością nieobłudną,” nie miłością pozorną lecz prawdziwą — nie tylko przez uśmiech na twarzy, uściśnięcie ręki, lecz przez tegoż samego ducha rozpoznaliśmy we wszystkich co ufają w drogocenną krew Chrystusową, co poświęcili się Panu i starają się Go naśladować, że są “braćmi,” bez względu na rasę, wykształcenie ubóstwo, lub brak urody. Dosięgnęliśmy punktu gdzie serca nasze są tak napełnione du-

chem Mistrza, iż możemy powiedzieć, że miłujemy wszystkich braci miłością szczerą, nieobłudną.

Gdy już doszliśmy na tej dobrej drodze tak daleko, Apostoł wykazuje, że istnieje jeszcze pewien wyższy stopień miłości, i oświadcza co dalej mamy czynić, aby swe serca zachować czystymi. “Z czystego serca jedni drugich miłujcie uprzejmie.” Nie tylko mamy uznawać ich za braci i darzyć ich nieobłudną miłością, lecz powinniśmy uznawać zasadę na jakiej opiera się tak ich jak i nasza społeczność z Panem; na jakiej tak oni jak i my staliśmy się Nowymi Stworzeniami a to powinno wzbudzić w nas wielką sympatię i pragnienie do pomagania im i zachęcania na ile tylko nas stać.

MIŁOŚĆ BEZINTERESOWNA — GORĄCA MIŁOŚĆ

Tego rodzaju miłość jest odmienną od poprzedniej, to jest braterskiej miłości. Jest to miłość bezinteresowna, a tak gorąca i mocna, że jeżeli ją kto posiada to powinien być gotów nawet swe życie wydać za braci. Jest to właśnie miłość jaka uwydatniła się w naszym Ojcu Niebieskim. Gdyśmy byli jeszcze grzesznikami, On nas umiłował. Podobnie miłość Jezusa jest niesamolubną, czystą uczynną; jest miłością, która czyni dobrze, nie spodziewając się w zamian niczego.

Apostoł dalej oświadcza, że nie tylko tego rodzaju miłością powinniśmy miłować, lecz mamy to czynić “uprzejmie,” gorąco, szczerze, z prawdziwym zainteresowaniem o dobro wszystkich, tak biednych jak bogatych, prostaczków jak uczonych. Miłość nasza powinna pałać ku wszystkim, a widząc czyjąś potrzebę, której możemy zaradzić, powinniśmy udzielić wszelkiej pomocy, używając przytym, ma się rozumieć, rozsądku, bo miłość ma być rozumną; biorąc pod rozwagę pobudki jakimi się rządzą, czyniąc drugim dobrze.

Apostoł radzi nam, abyśmy dopatrzili się, że takie jest nasze doświadczenie, a nie tylko trzyma-

nie się zasady, którą powinno się uznawać. Powinniśmy się starać i czuć nad sobą, aby to było w nas samych i w naszym życiu, czyli w naszym codziennym postępowaniu. Nie jest to rzeczą naturalną posiadać umysł tak wspaniałomyślny, aby z łatwością przebaczać wszystkim, co nas krzywdzą. Gdy uprzytomnimy sobie fakt, że cała ludzkość jest upadłą i zdegradowaną przez odziedziczenie tego stanu, to powinno w nas wzbudzić sympatię; a jeżeli jedni są więcej upadłymi od drugih, więc zasługują na tym większą sympatię. Jeżeli z poczuciem sympatii w podobnych sprawach rozmyślamy, to i sympatyczna miłość w nas wzrasta, a w miarę jej wzrostu rozwija się Nowe Stworzenie.

Pan Jezus powiedział: "Miłujcie jedni drugich, jakom Ja was umiłował." Wzór ten powinniśmy zawsze stawiać przed sobą. Nasza miłość do braci była z początku, może tylko posłuszeństwem Boskiemu przykazaniu, lecz postępując dalej i ćwicząc się w tym posłuszeństwie, miłość nasza wzrasta i sympatja się wzmacnia. Apostoł mówi, że mamy się starać aby tego nie zaniedbywać. Jeżeli zaniedbamy to napomnienie wtedy nie jesteśmy z tych, których Ojciec wybiera; bo ten sam Apostoł mówi, że wszyscy, którzy pragną stać się członkami w Ciele Chrystusowym, muszą być Jego naśladowcami w nieobłudnej, uprzejmej miłości.

SIŁA W PANU ODPOWIEDNIĄ DO ZNAJOMOŚCI.

Nikt nie może wzrastać mocnym w Panu jeżeli nie wzrasta w znajomości. Wysoce cenimy tych, których miłość ku Panu i Jego prawdzie, uwiadamia się w gorliwym badaniu Jego Słowa i którym Bóg daje Swoje uznanie przez oznajmianie im i wprowadzanie ich w coraz głębsze sprawy Boże.

Jednak i słabsi domownicy wiary mają być miłowani i wspierani, by mogli stawać się mocnymi w Panu. Tu Apostoł nastrocza nam drugą doraźną mowę: "A tak my, którzyśmy mocni, powinniśmy znosić mdłości słabych, a nie podobać się samym sobie" (Rzym. 15:1). Nie znaczy to, że nie mamy dać żadnej nagany błędzemu, w celu dopomożenia mu do pozbycia się jego błędów. Powinniśmy uczynić to w duchu pokory i łagodności, znosząc w cichości wszelkie próby naszej cierpliwości, starając się nie o swoją przyjemność, ale raczej o dobro słabszego brata lub siostry. "Przeto każdy z nas niech się bliźniemu podoba, ku dobremu dla zbudowania" — t. j. nie przez ignorowanie jego wad, jakoby one były dobre, ale podczas gdy łagodnie napominamy go, by walczył przeciwko swym wadom, mamy z pokorą i cierpliwością znosić wszelkie nieprzyjemności jakie nam sprawiają.

Gdyby duch ten był podtrzymywany między członkami Ciała Pańskiego to panowałaby wzajemna miłość i staranie o wzajemne dobro — staranie, by zachęcać się i wzmacniać w tym, co dobre a zniechęcać do tego co złe; wtedy panowałaby miłość, która pokrywa ułomności i stara się naprawić zło raczej, aniżeli wystawiać słabszego brata na szykany drugih.

Do takiej poświęcającej się dla drugih miłości, niezbędnym jest duch pokory, łagodności, cierpliwości i wiary! Jak ważnymi są Słowa Mistrza: "Jeżeli się nie nawrócicie (od ducha tego świata do Ducha Chrystusowego) i nie staniecie się jako dzieci (w pokorze i prostocie) żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa Niebieskiego." — Mat. 18:1-6.

W. T. 4766—1911.

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalszy).

Ubiór arcykapłański: — Kościelny ubiór arcykapłański składał się z femoralów, obcisłej tuniki, pasa, tuniki obszernej zwierzchniej, naramiennika, racjonału (napierśnik) i mitry (2 Moj. r. 28 i 29). a) Femoralia (w Vulg. częściej feminalia, hebr. mikhna-saim), były to jakby krótkie spodnie lniane; wszyscy kapłani nosili je obowiązkowo przy sprawowaniu czynności świętych (2 Moj. 28:42). b) Obcisła tunika (hebr. kethoneth), lniana suknia długa do kostek, opatrzona rękawami. Druga księga Mojżeszowa (28:4) nazywa ją suknią haftowaną; tłum. Wujka: koszulą wąską. c) Pas (hebr. abhnet) utkany z bisioru, różnobarwny, kunsztownie haftowany; ponieważ był bardzo długi, kilka-

krotnie się nim arcykapłan opasywał. d) Tunika obszerniejsza (płaszcz—hebr. meil), hiacyntowego, czyli ciemno-niebieskiego koloru, przybrana u dołu wokoło frezłą ze złotych dzwoneczków oraz naprzemian z dzwoneczkami, małogranatów (rodzaj jabłek) o barwach purpury, szkarłatu i hiacyntu. Tunika nie miała rękawów, spadała do kolan.

e) Na tunikę wdziewał arcykapłan naramiennik (hebr. efeth) składający się z dwóch sztuk lnianej, delikatnej tkaniny haftowanej nićmi koloru purpurowego, szkarłatnego, ciemno-niebieskiego. Jedna sztuka okrywała piersi, druga plecy, obie łączyły się na ramionach za pomocą dużych złotych spinek, z których każda była ozdobiona wielkim

drogim kamieniem. Niżej, t. j. w pasie, przednią i tylną część efodu łączył ozdobiennie tkany pasецzek. f). Racjonal (napierśnik—hebr. choszen, choszen hamniszpath—wyrocznia sądu). Był to rodzaj bursy, służący do przechowywania świętych przedmiotów, zwanych Urim i Tummim. Napierśnik ten stanowił neodłączną część uroczystego stroju arcykapłana. Miał on kształt kwadrata, którego długość i szerokość wynosiła po dwanaście cali; zrobiony był z bisioru, podobnie jak efod i również utkany trójbarwnymi nićmi i złotem. Część wierzchnią napierśnika ozdabiała cztery rzędy drogich kamieni, osadzonych w złotych oprawach; w każdym rzędzie znajdowały się trzy kamienie, wszystkich przeto było dwanaście i każdy z nich miał wyrytą nazwę jednego pokolenia.

Z czterech rogów napierśnika występowały cztery pierścienie złote, służące do przymocowania go na piersiach. Od górnych pierścieni szły łańcuszki złote, mające haftki, które zaczepiano o spiniki naramienne efodu; przez pierścienie dolne przewleczone były hiacentowe sznurki, które przywiązywano u boków do paska naramiennika. W ten sposób przymocowany napierśnik nie obsuwał się na żadną stronę.

Nadmieniliśmy, że święte przedmioty zwane Urim i Tummim przechowywały się w napierśniku. "Urim we Tummim" znaczy "światłość i doskonałość," albo "doskonała światłość." Co było właściwie Urim i Tummim, i w jaki sposób arcykapłan przez nie radził się Boga, i jak jemu Pan Bóg odpowiadał — egzegeci nie umieją dociec i podają rozliczne hipotezy. Najprawdopodobniejszym wydaje się zdanie, że były to losy święte.

g). Na głowie nosił arcykapłan mitrę (hebr. mitsne-feth), zwaną także czapką. Kształtem swym przypominała turban turecki lub perski. Przednią jej część u dołu oraz nieco i czoło arcykapłana przykrywała złota blaszka (hebr. tsits, z napisem: kodesz la Jahwe, "Świętość Panu" — 2 Moj. 28:36). Blaszkę przymocowywano do czapki ciemno-niebieskimi wstążeczkami, związanymi u tyłu głowy. Wszystkie te szaty i ozdoby zowiące się złotym albo ozdobnym ubiorem, wdziewał na siebie arcykapłan ilekroć miał spełniać swe obowiązki w Przybytku, czy też później w Świątyni, z wyjątkiem dnia Pojednania, na który był przeznaczony biały ubiór, mianowicie: "femoralia" lniane, lniana tunika, pas cały lniany i skromna lniana czapka.—3 Moj. 16:4.

Myślącym pod Rozwagę

MOTYWY UJEMNE, BEZECNE

Złym i ujemnym motywem jest także gniew. Choć przyznajemy, że gniew, w znaczeniu słusznego oburzenia na wyraźne zło, jest uczuciem w zupełności naturalnym i właściwym to jednak powiedzieć musimy, że nawet i słuszny gniew potrzebuje, u przeciętnego człowieka, pewnej rozumnej kontroli. Lecz z gruntu złym jest gniew, z którym łączy się złość, zapalczywość i mściwość.

Słuszne lecz rozsądkiem kontrolowane i regulowane oburzenie wobec wyraźnego zła, jest charakterystyką osób zacnych, sprawiedliwych i silnych duchowo; gdy zaś gniew w znaczeniu złości, zapalczywości i mściwości, jest charakterystyką osób słabych, złośliwych, małodusznych i duchowo nierozwiniętych. Bez względu jak słusznym byłby powód do gniewu, uczucie to potrzebuje rozumnej kontroli, bo bez tego gniew, nawet w zarodku właściwy, przekształca się w brzydką i szkodliwą wadę. Nadmierny, nie wczas pohamowany gniew, zaciemnia rozsądek i zagłusza sumienie. Niektórych doprowadza niekiedy jakoby do stanu chwilowego obłędu, w którym mówią i czynią rzeczy, jakich w stanie normalnym nigdyby nie mówili ani czynili. W gniewnym szale, osoby z natury uczciwe i zacne, stają się niekiedy zabójcami, albo wyrządzają drugim i sobie niepowetowane szkody materialne, fizyczne i duchowe.

Wobec tego ważną i konieczną rzeczą jest aby każdy, a szczególnie poświęcony chrześcijanin, rozwijał w sobie odpowiednią samo-kontrolę nad wszystkimi u-

czuciami, a tym więcej nad skomplikowanym a tak potężnym uczuciem jakim jest gniew. Staranne i szczere pielęgnowanie w sobie pokory, cierpliwości, wspaniałości i miłości jest wielką pomocą do opanowania gniewu; albowiem w kim brak tych przymiotów, w tym zwykle ujawnia się więcej skłonności do gniewu, złości i innych wad z tym związanych. Człowiek pokorny jest zwykle więcej cierpliwy i wyrozumiały, a tym samym nie tak prędko wpada w gniew i większą ma kontrolę nad słusznym oburzeniem; gdy zaś człowiek dumny, zarozumiały i samo-lubny, za ładą prowokacją wpada w złośliwy gniew i staje się nieprzejednanym. "Mąż gniewliwy wszczyna swary; ale nierychły do gniewu uśmierza zwady" (Przyp. Sal. 15:18). To też prawdziwą i godną uwagi jest przypowieść: "Lepszy jest nierychły do gniewu aniżeli mocarz; a kto panuje sercu swemu, większy jest niżeli ten co dobył miasta." — Przyp. Sal. 16:32.

Zgodną z powyższymi myślami jest rada Apostoła: "Gniewajcie się a nie grzeszcie; słońce niech nie zachodzi na rozniewanie wasze" (Ef. 4:26). Myślą tego jest: 1) że słuszne oburzenie jest czasami potrzebne i że ono nie jest grzechem, o ile bywa utrzymane w granicach sprawiedliwości i rozsądku; oraz 2) o ile słuszne oburzenie na zło dosięga także tego co zło czyni, nie powinno trwać długo, ale skoro nastąpiła poprawa, gniew ma się skończyć i pojednanie ma nastąpić.

Natomiast gniew w znaczeniu złości i mściwości, nie powinien być nigdy tolerowany w umyśle i sercu człowieka rozumnego, a tym mniej w sercu chrześcija-

nina. "Nie bądź porywczy w duchu twym do gniewu; bo gniew w zanadrzu głupich odpoczywa" i "gniew głupiego zaraz rozpoznany bywa," "ale mądrzy odwracają gniew" (Kaz. 7:9; Przyp. Sal. 12:16; 29:8). Gniew w

znaczeniu pomsty, pozostawić należy Bogu, jak to i Apostoł upomina: "Nie mścicie się sami, najmilsi; ale dajcie miejsce gniewowi; albowiem napisano: Mnie pomsta a Ja oddam mówi Pan." — Rzym. 12:19.

ODPOWIEDZI NA NADEŚLANE PYTANIA

Pytanie: — Czy w Babilonie znajdował się, albo czy może znajdować się lud Boży, spłodzony z ducha świętego?

Odpowiedź: — Biblijne słowo "Babilon" można różnie stosować; a nie wiedząc dokładnie w jakim znaczeniu pytający użył tego słowa, trudno dać właściwą odpowiedź. Słowo Babilon pochodzi od "Babel", a to według uczonych lingwistów (znawców różnych języków) ma podwójne znaczenie; a mianowicie: 1) brama Boża i 2) zamieszanie. W Biblii, o ile słowo Babilon używane jest w symbolicznym lub przenośnym zastosowaniu, ono zdaje się mieć to drugie znaczenie, t. j. zamieszanie, lub pewien system wielkiego zamieszania

Z pewnego punktu zapatrywania powiedzieć można, że dokąd lud Boży, czyli wierni Pańscy, znajdują się w tych śmiertelnych ciałach, w niedoskonałych warunkach i w grzesznym otoczeniu, znajdują się w mniejszym lub większym zamieszaniu. Nikt nie jest wolnym od różnych rozterek, zamętów, tak wewnętrznych (w swym własnym umyśle i sercu) jak i zewnętrznych (z powodu różnych niezrozumień i zatargów z drugimi). Najwierniejsi słudzy Boży nie byli wolnymi od takich trudności. Doświadczali ich Apostołowie; doświadczal św. Paweł (1 Kor. 2:3; 2 Kor. 11:28; Dzieje Ap. 17:16); a nawet sam Pan nasz Jezus powiedział że dusza Jego była w zatrwożeniu, to znaczy, iż znajdował się naówczas w przykrym zaniepokojeniu, w uczuciowym zamieszaniu. — Jan 12:27; Żyd. 5:7.

Także gdy nazwę "Babilon" zastosujemy do systemów rozmaitych religij to również przyznać musimy, że nie ma na ziemi takiego zrzeszenia religijnego, w którym nie byłoby już żadnych mylnych pojęć, spornych kwestyj, sprzecznych myśli itp.; czyli gdzie nie byłoby żadnego zamieszania. Z drugiej strony: w całym nominalnym chrześcijaństwie, do którego — według naszego wyrozumienia — zastosowana jest nazwa Babilon w Księdze Objawienia, nie ma takiego wyznania, czy kościoła, o którym możnaby powiedzieć, że prawdy nie ma tam ani odrobiny. We wszystkich wyznaniach rzekomo chrześcijańskich znajduje się mieszanina prawdy i błędu. O niektórych błędach można powiedzieć, że są wielkimi, "krzyczącymi" błędami, które paczą i zaciemniają fundamentalne doktryny Pisma Świętego gdy zaś inne mogą być tylko nieznacznymi, mimowolnymi omyłkami w pewnych wyjaśnieniach, tłumaczeniach itp., lecz niemądrym, zarozumiałym albo też fanatykiem byłby ten, kto twierdziłby z uporem i zaciętością, że jego religijne pojęcia są wolne od jakichkolwiek omyłek.

Nie znajdujemy w Piśmie Świętym nic takiego co dowodziłoby, że aby ktoś mógł stać się dzieckiem Bożym i dostąpić "ducha przysposobienia synowskie-

go," głowa jego musi być wolna od wszelkich omyłek. Bóg nie wystawia takiego warunku, bo On najlepiej wie, że niedoskonały umysł człowieka, nie jest w stanie ochronić się zawsze od wszelkich omyłek. Koniecznym jednak warunkiem jest czystość i uniżoność serca (Przyp. Sal. 4:23; 16:5; 23:26); jak to i nasz Pan powiedział: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają"; tudzież "Uczcie się odemnie, żem Ja cichy i pokornego serca" (Mat. 5:8; 11:29); a Psalmista Pański mówi: "Ofiary Bogu przyjemne: duch skruszony; sercem skruszonym i strapionym nie pogardzisz, o Boże"! — Ps. 51:19.

Możemy więc z właściwością rozumieć i wierzyć, że gdziekolwiek znajdują się jednostki czystego serca, czyli tacy, którzy miłują Boga i Chrystusa szczerze, są ludem Bożym, bez względu na ich chwilową przynależność denominacyjną. Ta część prawdy Bożej, jaką dane wyznanie głosi, jest w stanie zaszczerpieć (zapłodzić—Jak. 1:8) nowość żywota — nowe, niebiańskie nadzieje, cele i dążenia — w sercach takich ludzi, chociaż umysły ich trzymają się jeszcze pewnych błędnych pojęć. W miarę jednak jak duch Boży, przez Słowo Prawdy i innych przewodów opatrnościowych daje im zrozumieć, że ich religijne pojęcia są błędne a denominacje, w których oni znajdują się nie są tym czym być powinni lub za co uchodzą, a raczej są zamieszaniem (babilonem), wzywani są Słowem Bożym do "wyjścia z Babilonu". — Obj. 18:4.

Szczególnie jest to prawdą w tych ostatecznych czasach (w "żniwie"), kiedy światło prawdy więcej przyświeca i dokonuje separacji prawdziwej pszenicy od imitacyjnej, a na "Babilon" nadszedł dzień sądu i karan. Lecz już samo wezwanie, "Wynijdź z Babilonu, ludu Mój" dowodzi, że tam byli tacy, których Bóg uznawał za Swój lud; z czym łączy się i to prawdopodobieństwo, że niektóre takie jednostki mogą znajdować się tam i teraz. — 2 Tym. 2:19; 2 Kron. 16:9; Żyd. 2:15.

PLANOWANE KONWENCJE

BUFFALO, N. Y.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, N. Y. urządza ucztę duchową w dniach 2, 3, i 4, lipca b. r., w sali regularnych zebrań Delta Lodge 100F Temple 692 East Utica St., blisko ulicy Fillmore Ave. Początek zebrań w sobotę, 2-go lipca, o godzinie 1-ej po południu do 5-ej, a w niedzielę i w poniedziałek od 9-ej rano do 5-3j po południu.

Na tę ucztę duchową serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostry, którym będzie możliwe przybyć, tak z bliższych okolic jak i z dalszych, aby wspólnie

zasilić się pokarmym duchowym, jako członkowie duchowej rodziny Bożej. Wierzimy, iż nasz dobry Ojciec Niebieski udzieli nam hojnie swego błogosławieństwa przez swe narzędzia.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia br., J. Urban, 181 Sweet Ave, Buffalo, 12, N. Y. Tel. HUmboldt 6568.

ECHO Z KONWENCYJ

Z ROUBAIX, FRANCJA

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niech pomnaża się Wam, przez Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Niniejszem dzielimy się z Wami tym błogosławieństwem łaski Bożej, jakiej doznaliśmy na dwu-dniowej uczcie duchowej, która odbyła się w miejscowości Roubaix, w dniach 10 i 11 kwietnia b. r.

Na życzenie braci francuskich, urządziliśmy konwencję wspólną. Wykłady były w językach polskim i francuskim, każdy po 30 minut. Ogółem wygłoszonych było ośm wykładów w języku polskim i tyleż we francuskim. Francuskimi wykładami służyli przeważnie bracia polscy i jeden brat francuski. I w taki sposób, chociaż w dwóch językach lecz w jednym duchu, czerpaliśmy z wody żywota, napełniając te nasze gliniane naczynia i zasilając je do dalszej pielgrzymki po tej wąskiej drodze do niebiańskiego Chanaan. Wszyscy czuli się zadowoleni i uradowani, za co wyrażamy naszą wdzięczność i uwielbienie Ojcu Niebieskiemu.

Jeden brat francuski okazał swe poświęcenie przez chrzest zanurzenia w wodzie. Życzymy jemu łask i błogosławieństw Bożych aż do końca tej ziemskiej pielgrzymki.

Przy zakończeniu, wszyscy uczestnicy wyrazili życzenie ażeby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi wiernymi w Panu. Życząc wszystkim Boskich łask i wytrwania wiernie aż do śmierci, pozostajemy w miłości bratniej.

— Uczestnicy konwencji w Roubaix, Francja.

WALLINGFORD, CONN.

Droży w Panu bracia i siostry; Pokój Wam w Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie; Niniejszym dzielimy się z Wami, że za wolą Bożą odbyła się jedno dniowa uczta duchowa, dnia 10 kwietnia b. r. w Wallingford Conn. Była to błoga chwila nad rozważaniem duchowych rzeczy i Boskich obietnic, ze słowa Bożego. Cbfite błogosławieństwo Boże odczuli wszyscy obecni. Duch pokoju, radości i zadowolenia odbijał się na obliczach wszystkich braci i sióstr. Wszystko nam sprzyjało, tak powietrze, pokarm duchowy i pokarm cielesny który był przygotowany przez miejscowe siostry dla podtrzymywania naszego ciała; także czas był rozłożony, że uczestnicy mogli wysłuchać wskazówek z słowa Bożego, a także mieli dość czasu aby się wypowiedzieć o błogosławieństwach jako i o swych troskach które to wszyscy posiadamy, a przeważnie ci którzy są w starszym wieku.

Liczenie bracia i siostry się zgromadzili, tak z bliższych zgromadzeń, jako i z dalszych jak Buffalo, N. Y.

i Chicago Ill., Nashua N. H. i t. d. a którzy nie byli obecni, to listownie lub przez tych co byli przysłali łączność chrześcijańskiej miłości, jako dzieci jednego Ojca i jednej nadziei.

Gdy nadeszła chwila końca tej uczty duchowej, to wszyscy jednogłośnie pragnęli aby się podzielić temi wielkimi błogosławieństwami jakie tu otrzymali, przez łamy Straż, ze wszystkimi tej samej nadziei i powołania we wszystkich zakątkach świata, żegnając się hymnem, "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów u Jezusowych nóg. — br. F. Król, Sekretarz.

HOLYOKE, MASS.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry:

Pokój Boży, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj gości z Wami wszystkimi, którzy pismo to czytacie i radujecie się Prawdą Słowa Bożego i obietnicą wiecznego żywota w Chrystusie Jezusie.

Zgromadzenie ludu Pana w Holyoke, wraz z wszystkimi uczestnikami uczty duchowej, która odbyła się w dniu 27 marca b. r., pragną niniejszym podzielić się z Wami błogosławieństwem Bożym otrzymanym na tejże uczcie. Dla łatwiejszego dojazdu braci i sióstr okolicznych, konwencja odbyła się w Chicopee, Mass. Zjechało się dość znaczne grono braci i sióstr z okolicznych zgromadzeń, a kilku z dalszych. Pora wiosenna i urządzenie tej konwencji kilka dni przed obchodzeniem pamiątkowej Wieczery Pańskiej, przyczyniły się do tym liczniejszego zgromadzenia się braci i sióstr i do uroczystego nastroju tej uczty duchowej.

Wykładami ze Słowa Bożego usłużyło sześciu braci, jednym z których był br. L. z Chicago. Wykłady były budujące, stosowne do okazji i ważności czasów, w których żyjemy. Cieleśne przekąski przyrządzone w tym samym budynku, w porze obiadowej, również dopomogły do lepszego wykorzystania tego dnia na duchową społeczność bratnią i na rozważaniu o sprawach duchowych.

Dobrowolne ofiary, które w dniu tym wpłynęły do puszek, uczestnicy wnioskiem i zwykłym głosowaniem przekazali na pracę radiową. Przy końcu przegłosowano też wniosek aby wyrazić podziękowanie tym którzy przysłali życzenia i pozdrowienia listownie lub telegraficznie; a wszystkim wiernym w Panu gdziekolwiek zamieszkują ślemy niniejszem wyrazy bratniej miłości i chrześcijańskie pozdrowienie.

Za uczestników konwencji sekr. br. F. O.

CLEVELAND, OHIO

Drogo umiłowani w Panu naszym, bracia i siostry:

Pokój Boży niech napełnia serca Wasze, a wiara w obietnice Boże, niech Wam będzie zachętą i wzmocnieniem w postępowaniu za Wodzem Zbawienia, aż do końca.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości wszystkim braciom i siostram, że zgromadzenie ludu Pana w Cleveland, Ohio, przypomocy Ojca Niebiańskiego, urządza ucztę duchową, w dniach: 28, 29 i 30go maja b.r. Rozpoczęcie tej konwencji w sobotę, (28 maja), o godzinie 1:00 po południu. Wszystkich braci i sióstr ze zgromadzeń bliższych i jak z dalszych, serdecznie za-

praszamy.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym miejscu, gdzie w kilku latach poprzednich; to jest w "Pilgrim Church," W. 14ta ulica i Starckweather. Dojazd ze śródmieścia autobusem: W. 14th Str., który dowiezie do miejsca bez przesiadania się.

W razie potrzeby, bliższych informacji chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia, br. F. Gash, 8521 Force Ave., Cleveland 5, Ohio. Telefon MI. 1-9453.

KIRKNESS, MAN.; KANADA

Z przyjemnością uwiadamy drogich braci i siostr, iż zgromadzenie ludu Pana w Kirkness, Man., przy pomocy Pańskiej, urządza trzy-dniową ucztę duchową w dniach 1, 2, i 3-go lipca b. r.

Wszystkich braci i siostry, z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń, serdecznie zapraszamy, aby raczyli uczestniczyć znami w tej uczcie duchowej i zasilili się Słowem żywota. Konwencja rozpocznie się w piątek o 1-szej godzinie popołudniu.

Bliższych informacji, w razie potrzeby chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia.

—br. W. Thomas Gawryluk, Kirkness, Man.; Kanada.

NOWA BROSZURKA

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że przed kilku dniami wyszła z druku nowa broszurka pod tytułem: "Co znaczy być prawdziwym Chrześcijaninem?" Swego czasu była broszurka pod taką nazwą, lecz nakład został już dawno wyczerpany.

Nowy nakład tej broszurki został poprawiony i powiększony. Treść jej dzieli się na pięć głównych przedmiotów, a mianowicie: — 1) "Prawdziwy Chrześcijanin; 2) "Warunki Uczniostwa;" 3) "Co To Jest Kościół?;" 4) "Władza Odpuszczania Grzechów" i 5) "Przyjemna i Nieprzyjemna Służba Boża." Wszystkie te przedmioty są wyraźnie, logicznie i zrozumiale wyjaśnione. Wraz z okładką obejmuje 32 stronice druku, w rozmiarze 5 1/2 X 8 cali.

Wierzmy, że broszurka ta zawiera w sobie bardzo dobre informacje, szczególnie dla takich, którzy zaczynają interesować się prawdą Słowa Bożego. Byłoby więc wskazane aby każdy z braci i przyjaciół Prawdy miał u siebie w domu po kilka egzemplarzy tej broszurki, aby przy sposobności mógł podać ją swoim krewnym i znajomym, których chciałby wyjaśnić o prawdziwych naukach Chrystusa Pana, oraz Proroków i Apostołów.

Jak wszystką naszą literaturę tak i tę broszurkę oddajemy naszym braciom i czytelnikom po cenach kosztu, które wynoszą, wraz z przesyłką, około 15 centów za jedną; lecz przy większych zamówieniach udzielamy znacznej zniżki. Zatem ceny są następujące: — Pojedynczy egzemplarz 15c. Przy większych zamówieniach (10 lub więcej na raz), po 10c. za egzemplarz. W powyższe ceny włączone są też koszty opakowania i przesyłki. Zamówienia prosimy adresować na: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N

P.O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

UWAGA: — BRACIA W KANADZIE

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom w Kanadzie, że Brat S. Kwolek, z Detroit, Mich., w pierwszych dniach lipca odwiedzi i duchowo obsłuży zgromadzenia w Kanadzie i konwencje, które będą się odbywać w tym czasie.

Brat Kwolek po drodze odwiedzi niektóre zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych jak następuje:

W miesiącu Czerwcu:

South Bend, Ind.	24go	Milwaukee, Wis.	28go
Chicago, Ill.	25, 26go	Minneapolis, Minn.	29go
Kenosha, Wis.	27go		

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Czerwcu:

Br. A. Cieślak — Muskegon-Gr. Rapids, Mich.	5go
Br. J. B. Kosakowski — Hamilton, Ont.; Canada	5go
Br. W. Szutiak — Stevens Point, Wisconsin	5go
Br. I. J. Rycombel, Covert, Michigan	12go
Br. W. Stec — Calumet City, Illinois	12go
Br. L. Gałęcki — Gary, Indiana	12go
Br. J. Jezuit — Milwaukee, Wisconsin	19go
Br. J. Niemyjski — South Chicago, Illinois	19go
Br. W. Stec — Chicago Heights, Illinois	19go
Br. W. Wnorowski — Kenosha, Wisconsin	19go
Br. J. B. Kosakowski — Chicago, Ill.	25, 26go

W miesiącu Lipcu:

Br. A. Ciupik — Stevens Point, Wisconsin	3go
Br. W. Wnorowski — Musk.-Gr. Rapids, Mich.	3go
Br. J. B. Kosakowski — Walingford, Conn.	10go
Br. J. Balcer — Calumet City, Illinois	10go
Br. W. Stec — Gary, Indiana	10go
Br. S. F. Tabaczyński — Covert, Michigan	10go
Br. L. Gałęcki — South Chicago, Illinois	17go
Br. I. J. Rycombel — Milwaukee, Wisconsin	17go
Br. J. B. Kosakowski — Syracuse, N. Y.	24go

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Albany, N. Y.	WOKO	1460 kil. od godz. 9:30— 9:45	rano
Alpena, Mich.	WATZ	1430 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
Auburn, N. Y.	WMBO	1340 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano.
Chicago, Ill.	WGES	1390 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
New York, N. Y.	WBNX	1380 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N.Y.	WHL	1290 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa.	WJM	1540 kil. od godz. 8:30— 8:45	rano
Pittsburgh, Pa.	WPIT	730 kil. od godz. 9:30— 9:45	rano
Saginaw, Mich.	WKNX	1210 kil. od godz. 9:30— 9:45	rano
St. Paul, Minn.	WCOW	1590 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Stevens P., Wis.	WSPT	1340 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Toledo, Ohio	WTOD	1560 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
Cleveland, Ohio	WSRS	1490 kil. od godz. 1:15— 1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill.	WTMV	1490 kil. od godz. 2:30— 2:45	po poł.
Milwaukee, Wis.	WMIL	1290 kil. od godz. 2:30— 2:45	po poł.
Nanticoke, Pa.	WHWL	730 kil. od godz. 4:00— 4:15	po poł.
Springfield, Mass.	WJKO	1600 kil. od godz. 2:00— 2:15	po poł.